

Gazeta Gdańska.

„Gazeta Gdańska” wychodzi 3 razy tygodniowo, a mianowicie we wtorek czwartek i sobotę z dodatkami: Gwiazdka Niedzielną, Dom i kuchnia, Przyjaciel zdrowia, Robotnik, Rolnik i Przemysłowiec, Anioł Stróż, Wolne chwile i Dział powieściowy.

Prawdą a Bogiem!

Przedpłata na pocztę kwartalnie 1,25 mk., z odnośnieniem do domu przez listowego 1,49 mk., w Gdańsku 1 mk., z odnośnieniem do domu 1,25 mk. Ogłoszenia przyjmuje się po 15 fen. płatnych w Gdańsku od 6-ciołamowego wiersza petytowego. Adres: „Gazeta Gdańska” Danzig, Postschliessfach 188.

Telefon 2650.

Redakcja i ekspedycja: Grob'a Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49.

Telefon 2650.

Dziś Czesława, Hieron.
Jutro Daniela, Praksedy

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 4 2 zachód 8 9
Dziś wschód księżyca 2 1 zachód 10 89

**Przy zakupie towarów
prosimy powoływać się na ogłosze-
nia w „Gazecie Gdańskiej”.**

Nie upadać na duchu!

Rok już blisko przeżywamy udręki wojennej, rok niedoli, cierpień, niedostatków i trosk, których ciężar przytłacza nam piersi — pisze „Orędownik.” Z dniem każdym wzrasta liczba ofiar, pobitych okrutnym mieczem wojny. Niema dzisiaj nikogo prawie pośród nas, któryby nie stracił drogiego sercu swemu brata, krewnego lub druha i przyjaciela ukochanego na polu walki. Mnożą się ogłoszenia pośmiertne w gazetach, zwiastujące prawie codziennie smutną nowinę, że znowu ktoś w kwiecie wieku, w pełnej sile męskiej położyć musiał swe młode życie, ginąc od kuli nieprzyjacielskiej. Późniejsza dopiero statystyka wykaże dokładnie, jak wielki jest udział liczebny tych ofiar w ludziach, które my Polacy obecnie w wojnie tej ponosimy. To wszakże już dziś powiedzieć możemy, że zapewne żadne przejścia wojenne, powstania czy rewolucje w przeszłości nie zabrały nam tylu ludzi najlepszych, co ta najstraszniejsza ze wszystkich wojen.

Rok prawie mija, a nie widać końca tych krwawych zapasów. Życie gospodarcze i zarobkowe wytrącone zostało zupełnie z normalnych torów. Są jednostki, którym wojna przynosi zyski, zarabiają przede wszystkim wszyscy ci, którzy bezpośredni lub pośredni mają udział w dostawach dla armii. Ale szerokie warstwy pracujące ludu polskiego zdala stoją od tego źródła korzyści i dochodów. Nijeden stracił dotychczasowe zajęcie, inny znacznie mniej, musi się zadowolić zarobkiem, a liczne rodziny pozbawione swych żywicieli, skazane są wyłącznie na zapomogi rządowe, które przeważnie ani w części nie mogą zastąpić zarobku, jaki mąż czy ojciec utracił wskutek zaciągnięcia go do wojska. Ograniczają się więc ludzie jak mogą, a ograniczać się muszą tem więcej, że drożyna najniezbędniejszych środków spożywczych dochodzi do niebywałych granic. Mięso w wielu rodzinach przez tydzień cały z wyjątkiem niedzieli nie ukazuje się na stole, masło stało się artykułem luksusowym, jarzyny podróżowały ogromnie — jak tu żywić rodzinę złożoną z kilkunastu dzieci?

Zaiste nie wesoło wygląda na świecie. Duszo się robi i ciężko na sercu, gdy oko napróżno szuka na widnokręgu jakiegoś promyka, zwiastującego lepsze jutro. A jednak nie wolno nam upadać na duchu. Będąc w naszej dzielnicy sami jedni z całej ziemi polskiej poza obrębem bezpośredniej grozy wojny, musimy dać narodowi polskiemu świetlany przykład wytrwałości i zabiegliwości zarówno w życiu gospodarczym jednostek jak w życiu publicznym całego społeczeństwa. Musimy zachować naszą godność narodową na zewnątrz, a zaś w sercu naszym wiarę niezłamaną, że z tego krwawego odmetu wojny wyłoni się lepsza przyszłość dla naszego narodu. Wierzmy, że strumienie krwi, które zrosiły pola walki, nie popłynęły napróżno, że zabrały one ze sobą wszystko to, co w starej Europie było krzywdą i niesprawiedliwością. Nowy porządek świata musi być oparty na podstawach prawa narodów do życia i rozwoju, bo tylko na tym fundamencie trwały może być zbudowany pokój ludzkości. Kto umie patrzeć w głąb wypadków, ten nabierze niezłomnego przekonania, że Niebo nie napróżno tę wojnę zesłało na świat. Każdy postępek pokolenia ludzkiego musi być krwią okupiony. Im większe zatem są ofiary tej wojny, tem gruntowniejszą będzie przebudowa świata po wojnie, tem bardziej liczyć możemy na los sprawiedliwy dla naszego społeczeństwa.

Mikołaj Mikołajewicz i oficerowie jego.

„Taegliche Rundschau” podaje pod tym tytułem za „Independance Roumaine” taką charakterystykę głównodowodzącego armią rosyjską Mikołaja Mikołajewicza i otoczenia jego:

Wielki książę Mikołaj posiada w Rosyi olbrzymią sympatyę. Lud rosyjski opowiada z pewnem zadowoleniem, jak policzkuje wysokich dostojników wyobrażając sobie, jak ci schyleni, z nabrzmiałymi policzkami, zasłaniając ręką bolące części, opuszczają namiot wielkiego księcia. Każdy przekonany jest o uczciwości i poświęceniu jego, dla tego wybryki jego spokojnie są przyjmowane. Nienawisć jego przeciw Rosyanom pochodzenia niemieckiego jest wprost manią, on też jest duchowym autorem walki prasowej uprawianej przez „Nowoje Wremia” przeciw tym Rosyanom. Dla tego też w kołach dworskich ma wielu zażytych wrogów, między nimi i carową. Krąży pogłoska, że wielki książę powiedział niedawno temu do swego kuzyna cesarskiego: „Z mymi Niemcami dam już sobie radę, gdybyś tylko ty przy dworze mógł sobie poradzić z dwymi!”

W armii wielkiego księcia równocześnie miłują i sam pracuje niestrudzenie. Posiada wiele strategii i boja się jego. Od oficerów swych wymaga wiele gicznych talentów i kieruje całą wojną zupełnie samodzielnie; trzech generałów — jednego dla każdego pola walki — wykonuje rozkazy jego.

Kto znał stan dróg w Królestwie podczas wiosny, zdziwiłby się, gdyby je teraz ujrzał. Tutaj wielki książę z pionierami swymi zdziałał nie do uwierzenia wiele. Cały kraj pokryty jest rozległą siecią kolei szerokotorowych i wąskotorowych. Fabrykacja amunicji została w kraju powiększona i wzrasta z dnia na dzień. Pewien Polak powiedział: Niewątpliwie biurokracja w Rosyi nie jest zadowolona z manifestu wielkiego księcia do Polaków. Uczyni ona wszystko, by przeszkodzić urzeczywistnieniu danej w nim obietnicy. Wielki książę jednak postara się o to, by spełnić słowo swe. Kocha on Polaków i wie czego dokonali. Szkoda, że nie ma dzieci — oddanie synowi jego korony Polski byłoby najlepszym rozwiązaniem sprawy polskiej. Wołano przecież za nim podczas pobytu jego w Warszawie: „Niech żyje król!”

Pewien wolnomysłny sędzi, że wielki książę nie ma wprawdzie wolnomysłnego usposobienia, jest jednak człowiekiem uczciwym o otwartych poglądach. Wewnątrz wymiotłby żelazną miotłą, by uwolnić nas od biurokracji. Wątpię, czy po wojnie zajmować się będzie polityką, lecz jest „mężem w Rosyi”, którego gdzieś ufa każdy.

Oficerowie są bardzo optymistyczni. Rosya nie wysłała jeszcze jednej piątej swych ludzi na wojnę. Większa część mężczyzn zdolnych do służby jest jeszcze w domu, są jeszcze miliony żołnierzy. Wprawdzie należy je jeszcze wyćwiczyć i uzbroić. Na to potrzeba czasu, lecz Rosyanom nie śpieszy się. Oficerowie mówią: „Za dziesięć miesięcy rezerwy niemieckie będą wyczerpane, a my potem dopiero na prawdę zaczniemy. Nasz materiał ludzki jest niewyczerpany, a wojnę prowadzić możemy jeszcze dwa lub trzy lata, nie zaznając żadnych trudności, a Niemcy ograniczeni są w środkach swych.”

Wokoło wojny.

Orędzie niemieckie z czwartku.

Zachodnie pole walki. We Flandryi wysadzi- liśmy wczoraj na zachód od Wytschäte ze skutkiem podkłady min.

W okolicy Souchez zaatakowali nas Francuzi w niektórych miejscach, częściowo przy użyciu większych sił. Zostali oni wszędzie odparci.

Na północno-zachód od folwarku Beau Sejour w Szampanii nie udało się nieprzyjacielowi przeprowadzić ataku granatami ręcznymi z powodu naszego ognia min.

Francuzi usiłowali wczoraj aż do późnej nocy odzyskać przez nas zdobyte pozycje w lesie Argońskim. Pomimo zużycia wielkiej ilości amunicji i wielkich nowo sprowadzonych sił, załamały się ich ataki o nasz niewzruszony niemiecki front. W wielu miejscach przyszło do zaciętych walk na białą broń i na granaty ręczne. Nieprzyjaciel opłacił swoje bezskuteczne wysiłki nadzwyczajnie wielkimi stratami. Liczba jeńców francuskich wzrosła do 68 oficerów i 3688 żołnierzy. Sukces naszego wojska jest tem bardziej znamienny, że według jednogłównych zeznań jeńców, przygotowywali Francuzi na 14-go lipca czyli na dzień święta narodowego wielki atak na nasz front w Argonach.

Także i na wschód od Argonów panowała wczoraj zwiększona działalność bojowa. W lesie pod Malancourt zostały próby nieprzyjacielskie zaatakowania nas powstrzymane przez nasz ogień.

W lesie Le Pretre załamał się francuski atak z wielkimi stratami przed naszymi pozycjami.

Samolot francuski, który wczoraj przelatował nad naszymi pozycjami pod Souchez został ugodzony i spadł, płonąc, do linii nieprzyjacielskich. Drugi samolot został zestrzelony pod Henin Lietard. Kierownik samolotu i obserwator wpadli w nasze ręce.

Wschodnie pole walki. W małych potyczkach nad Windawą w dół Kurszan zostało wziętych do niewoli 2 oficerów i 425 żołnierzy.

Na południe od Niemna w okolicy Kalwaryi zdobyły nasze wojska pod Francikowem i Osową kilka nieprzyjacielskich średnich pozycji i utrzymały się pomimo nieprzyjacielskich przeciw - ataków. Na północno - wschód od Suwałek zostały zdobyte szturmem wzgórza pod Olszanką, przyczem wzięto 300 Rosyan do niewoli i zabrano 2 mitraliezy. Na południowo - wschód od Kłona zabraliśmy wieś Kru-szę, jak również i nieprzyjacielskie pozycje na południe i na wschód teje wsi i na południe od linii Tarta - Lipniki. 2400 jeńców i 3 mitraliezy wpadły w nasze ręce.

Walki w okolicy Przasznysza toczą się z powodzeniem. Kilka nieprzyjacielskich linii wziętych zostało przez nasze wojska a miasto Przasznysz, o które w lutym staczano zacięte walki i który został przez Rosyan silnie obwarowany, został przez nas obsadzony.

Orędzie niemieckie z piątku.

Zachodnie pole walki. Dnia 14-go lipca przy ataku w okolicy Souchez straciliśmy kawałek rowu na południe od cmentarza. Powtarzając się próby francuskie, aby odebrać nam stanowiska zdobyte szturmem w Argonach, nie powiodły się. Stanowiska te znajdują się silnie w naszych rękach. Silne ataki francuskie przeprowadzone wczoraj i onegdaj na zachód od Argonów, rozbiły się o waleczną obronę północno - niemieckiej obrony krajowej, która zadała nieprzyjacielowi w zaciętych walkach z bliska wielkie i krwawe straty i zabrała mu 462 jeńców.

Od 20-go czerwca wojska nasze w Argonach i na zachód odtąd, walczyły w krótkich przerwach z powodzeniem. Obok zdobycia obszaru i materiałów, wzięliśmy dotąd w ogólnej liczbie 116 oficerów i 7000 jeńców francuskich.

Na naszym froncie, dotykającym ze wschodu Argonów, odbyły się żywe walki. Ataki nieprzyjacielskie odparto bez trudu. W okolicy Leintrey (na wschód od Lineville) nastąpiły potyczki między posterunkami przednimi. Nasi lotnicy rzucili bomby na wojska nieprzyjacielskie w Gerardmer.

Wschodnie pole walki. Na północ od miejscowości Popeljany wojska nasze przekroczyły Windawę w kierunku wschodnim. Na południowy zachód od Kolna i na południe od Przasznysza robimy w zwycięskich walkach dalsze postępy.

Południowo - wschodnie pole walki. Położenie wojsk niemieckich jest bez zmiany.

Oredzie austriackie z czwartku.

Rosyjskie pole walki. Ogólne położenie jest niezmienione. Nad Dniestrem, poniżej Niżniowa, na północnym brzegu rzeki, nastąpiły tu i owdzie walki pomysłne dla naszych wojsk, przyczem wzięliśmy do niewoli 11 oficerów i 550 szeregowców.

Włoskie pole walki. W niektórych miejscach płaskowzgórza Dobordo, Włosi utrzymują znów ogień działowy gwałtowniej. Usiłowali też wykonać kilka ataków piechoty, lecz jak zawsze, zostali z wielkimi stratami odparci. Na pograniczu Karynty i Tyrolu nic ważnego.

Oredzie francuskie z środy.

W Belgii Niemcy bezskutecznie starali się odebrać rowy zdobyte przez Anglików po prawym brzegu kanału Ysery.

Na północ od Arras bezustanna kanonada. Miasto Arras, zwłaszcza dzielnica katedry i Soissons, ostrzeliwane były przez działa ciężkiego kalibru.

W Szampanii walka zapomocą min.

W Argonach ofenzywa niemiecka została definitywnie wstrzymana. Zysk nieprzyjaciela nie przenosi nigdzie 400 metrów. W zachodnich Argonach Francuzi sami przeszli do przeciwności ofenzywy.

Miedzy Mozą a Mozelą kanonada.

Eskadra z 20 samolotów francuskich bombardowała skutecznie dworzec Libecourt (na południe od Lille) i pociąg wojskowy.

Oredzie rosyjskie.

(Wat.) W dniu 12-go lipca wieczorem przeszedł nieprzyjaciel przez Narew. W kierunku Łomży ograniczał się w dniu 12-go lipca i następnym na gwałtownym artyleryjnym ostrzeliwaniu. Po prawym brzegu Pizy zajął nieprzyjaciel 13-go lipca nasze rowy na szerokości 2 wiorst. Przeciw - atakom został on jednak ponownie wyparty. Po obu stronach Luwy gwałtowna walka. Znaczne siły nieprzyjacielskie postąpiły naprzód w dzielnicy pomiędzy rzekami Orzycą i Lidynią. Nie wdając się w rozstrzygającą walkę cofnęły się wojska nasze w ciągu nocy na 14 lipca do następnej nowej linii obronnej. Po lewym brzegu Wisły nic się nie zmieniło. Nasza armia, staczając walkę pod Wilkołase, wzięła po dokładnym obliczeniu w ciągu od 4-go do 11-go lipca 297 oficerów i 22,464 żołnierzy do niewoli. W okolicy Chełmu odbyły się walki nad Bolicą. Na pozostałych frontach zwykle walki piechoty.

Oredzie włoskie ze środy.

Jest ono bardzo krótkie, gdyż brzmi tylko: Położenie jest niezmienione.

Oredzie tureckie z czwartku.

Na Galipoli panował w ciągu dnia 14-go bm. spokój. — Nad Tygrysem oddziały tureckie odparły Anglików, zadając im ciężkie straty. — Na innych frontach spokój.

Wymiana jeńców rosyjskich i niemieckich.

(Wat.) Sztokholmskie pismo „Dagens Hyheter” donosi, że wymiana jeńców pomiędzy Rosją a Niemcami rozpocznie się 1-go sierpnia i odbywać się będzie przez Szwecję. Na pograniczu w Haparandui będą się odbywać oględziny lekarskie.

Uszkodzenie rosyjskiego pancernika.

(Wat.) Prywatną drogą dochodzi do Sztokholmu wiadomość, że pancernik „Rurik”, biorący udział w walce, jaka wywiązała się 2-go lipca nad Gotlandem, został poważnie uszkodzony i podlega reparacji w Kronsztadzie.

Windawa w ogniu.

(Wat.) Z Wisby telegrafują, że w nocy z środy na czwartek torpedowiec szwedzki był świadkiem pożaru w Windawie.

Kiedy Włochy będą zupełnie gotowe?

(Wat.) Pisma zurychskie powtarzają za gazetami włoskimi wiadomość, że Włochy będą dopiero w przyszłym tygodniu gotowe do przeprowadzenia ofenzywy na wielką skalę. Nieprzyjaciel nie spotkał nawet dziesiątej części stojącej w pogotowiu armii włoskiej.

Wysilki Francuzów i Anglików w Dardanelach.

(Wat.) Reuter donosi z Dardanel, że w dniu 12-go i 13-go lipca wojska francuskie i angielskie zdobyły po upartej walce kilka tureckich rowów strzeleckich i posunęły swój front o 200 do 400 metrów naprzód. Do niewoli wzięli 422 jeńców. Francuskie prawe skrzydło posunęło się aż do samego ujścia rzeki Kereves - Dere.

Operacje nad Dardanelami.

(Wat.) Z Mityleny donoszą do Aten, że pomimo niepowodzeń i porażek ostatnich czasów, rozpoczęły wojska sprzymierzeńców rozpaczliwe ataki w kierunku Atschi - Babu i Krithia. Statki wojenne dopomagają w tej akcji zawzięcie i ostrzeliwiają z daleka fortyfikacje.

Przegląd polityczny.

Droga porozumienia niemiecko - amerykańskiego.

(Wat.) „Koelnische Zeitung” dowiadyuje się z Holandii, że niemiecki poseł w Waszyngtonie hr. Bernstorff odbędzie w ciągu bieżącego tygodnia na-

radę z amerykańskim sekretarzem stanu Lansingiem w celu ustalenia podstawy do porozumienia niemiecko - amerykańskiego.

Nowy minister włoski.

(Wat.) Król włoski zamianował Barzilaisa, wybitnego republikanina włoskiego, członkiem gabinetu. Barzilai wstępuje w skład ministerstwa, nie jako reprezentant skrajnej lewicy, lecz jako minister dla mających być oswobodzonych przez armię włoską kraje. Barzilai uda się w ciągu najbliższych dni do głównej kwatery, gdzie złoży królowi przysięgę.

Zmilitaryzowanie kraju najwyższym zadaniem Rosyi.

(Wat.) W gazecie madziarskiej „A Nap” opublikowano wywiad redaktora moskiewskiego „Słowa” z prezesem Dumy o zadaniach Rosyi w najbliższej przyszłości. Zdaniem Rodzianki najwyższym zadaniem Rosyi jest zmilitaryzowanie kraju. Im do- szcześniejsze to zmilitaryzowanie będzie, tem lepiej dla Rosyi. A zmilitaryzować należy w Rosyi nie tylko przemysł, ale wogóle całe życie ekonomiczne oraz społeczne.

Wielkie zeznania Sazonowa.

(Wat.) Pisma rosyjskie donoszą, że natychmiast po zebraniu się Dumy zda Sazonow daleko idące zeznania o stosunkach Rosyi, odnośnie do swych sprzymierzonych i neutralnych państw — na co uzyskał już pozwolenie od cara. Treść zeznań tych i wynurzeń już opracowana i będzie omówiona na najbliższym posiedzeniu ministrów. Niektórzy posłowie wyrazili życzenie, aby przy tej okazji poruszyć też sprawę pogromów niemieckich — minister nie chciał jednak do życzenia tego się zastosować.

Poco wojenne okręty rosyjskie przybyły na wody rumuńskie.

(Wat.) Do pisma bułgarskiego „Utro” komunikują z Bukaresztu, że potwierdza się wiadomość o przybyciu wojennych okrętów rosyjskich na wody rumuńskie. Podług informacji „Utra” głównym powodem Rosyi do tej morskiej demonstracji wojennej było podejrzenie, że rząd rumuński prowadzi tajne przemysłnictwo do Turcji. Zamiarem admiralicy rosyjskiej jest pewno przeszkodzić obecnie Rumunii w jej przemysłniczym transportowaniu.

Rumunia wobec pośrednictwa Włoch w Rosyi.

(Wat.) W dzienniku rumuńskim „Uniwersul” wita ją w sposób nadzwyczaj serdeczny wiadomość o usiłowaniach króla celem zmuszenia Rosyi do pewnej ustępności na rzecz Rumunii. Organ rumuński powołuje się przy tej sposobności na doniesienia z jednej strony wiedeńskiego „Fremdenblattu”, a z drugiej strony piotrogrodzkiego „Nowego Wremia”.

W sprawie sojuszu rosyjsko - japońskiego.

(Wat.) Myśl o zawarciu przymierza rosyjsko-japońskiego kielkuje coraz bardziej i wywołuje na łamach pism rosyjskich i japońskich żywą rozprawę, zmierzającą do zrealizowania jej. Pismo japońskie „Jamaki” powiada wyraźnie, że od dawien dawna sprawa zawarcia rosyjsko - japońskiego sojuszu stała się dojrzałą. Chwila obecna najwięcej się jednak ku temu nadaje. W podobnym duchu odzywa się większość prasy japońskiej. Nie jest oczywiście rzeczą niemożliwą, aby doszło do takiego sojuszu. Także i ze strony rosyjskiej widoczne są ku temu dążenia, zapoczątkowane swego czasu przez ministra spraw zagranicznych, Izwołskiego. „Nowoje Wremia” pisze w tej sprawie, że sojusz taki został już pod pewnym względem zawarty, a jeśli Japonia pragnie mieć sojusz oparty na formalnych podstawach, to stać się to musi kosztem „rozszerzenia wspólnej działalności.” Japonia musi wziąć żywszy i natychmiastowy udział w europejskich wypadkach.

Pismo piotrogrodzkie ma tu na myśli najwidoczniej czynną, wojskową działalność w wojnie europejskiej. W związku z tem wszystkim wyłoni się zapewne ponownie sprawa wysłania armii japońskiej na europejską widownię wojny.

Wiadomości kościelne.

Poseł serbski przy Watykanie przyjęty przez Ojca ś.

(Wat.) „Osservatore Romano” donosi, że Ojciec święty przyjął na osobnej audyencji nowozamianowanego posła serbskiego przy Stolicy świętej, Michała Gabriłowicza i udzielił mu apostolskiego błogosławieństwa. Gabriłowicz bawił w Watykanie przeszło godzinę.

Sprawy polskie.

Nabożeństwo za duszę śp. Księżnej Radziwiłłowej.

(Wat.) W dniu 15-go bm. odbyło się w kościele św. Jadwigi w Berlinie uroczyste nabożeństwo założone za duszę śp. Maryi księżnej Antoniowej Radziwiłłowej, z domu de Castellane - Talleyrand - Perigord, która zmarła w tych dniach pod Głogową. Mszę świętą odprawił ks. Kuratius Rust w asystencji ks. ks. Ruzzkowskiego i dr. Boesego. Obecni byli członkowie rodzin spokrewnionych ze zmarłą i to Potockich, Radziwiłłów, Talleyrandów, Oppersdorffów, Hatzfeldów, prócz tego przedstawiciele polskiej

i niemieckiej arystokracji, pomiędzy innemi księżem Hohenohe na Ujeździe, hrabia Lerchenfeld, dalej przedstawiciele świata dyplomatycznego, dworu i wielu innych.

Sanitaryusze niemieccy o Polakach i Alzatzczykach.

(Wat.) „Vossische Ztg.” podaje telegram p. t.: „Brutalność francuska” i przytacza zeznania sanitariuszy niemieckich o złem obchodzeniu się z nimi przez Francuzów. Czytamy między innemi, co następuje: Podpadającym, a zresztą znanym ogólnie był fakt, że dla Polaków i Alzatzczyków wszędzie pragniono czynić wyjątki. Na chwałę Polaków i Alzatzczyków podnosimy jednak, że z kilku wyjątkami odrzucali wyjątkowe obchodzenie się i pragnęli dzielić los swych towarzyszy.

Polski Nobel a prasa czeska.

(Wat.) Pod nagłówkiem „Polski Nobel” zamieszczają czeskie „Narodni Listy” (które nie zostały, jak mylnie doniósł o tem ostatnimi dniami „Wiedeński Kurjer Polski”, ponownie urzędowo zawieszono), bardzo sympatyczny artykuł poświęcony pamięci mecenasa polskiego Erazma Jerzmanowskiego. Szczegółowy życiorys Jerzmanowskiego wydrukowała inna gazeta czeska „Czas”, dodając do niego od siebie, że naród, wśród którego rodzą się tacy ofiarni działacze kulturalni jak Jerzmanowski, wyjdzie zwycięsko pod względem moralnym i z obecnej ciężkiej dla niego zawieruchy wojennej. Taki naród ma przed sobą wielką i sławną przyszłość.

Baczność!

Kto nie otrzyma „Gazety Gdańskiej” na czas lub nie dostanie jej wcale, niechaj nam o tem natychmiast doniesie.

Prosimy usilnie napisać nam o tem zaraz, a niebawem postaramy się o ukaranie winnego.

Jako adres wystarczy:

„GAZETA GDANSKA” — DANZIG.

Wiadomości potoczne.

Dawajcie odnoszoną garderobę i bieliznę dla naszych braci nie mających się w co przyodziać, którym wojna wszystko zabrała. Obywatelom miasta Gdańska i okolicy uprościliśmy odstawienie zbytecznych części ubrań, gdyż za porozumieniem się z panią doktorową Niegolewską w Poznaniu odtąd otwieramy składnię także w redakcji „Gazety Gdańskiej”, Grobla Przedmiejska 49 (Vorstädtischer Graben). Niechaj każdy, posiadający zbyteczną, odnoszoną garderobę, złoży jak najspieszniej pod wskazanym adresem, gdyż bieda jest wielka, a pomoc rychła konieczna.

Biblioteka Macierzy Kaszubskiej w Sopocie, oddana do powszechnego użytku, znajduje się tego roku na parterze domu pana Chmielewskiego przy ulicy morskiej (Seestrasse Nr. 57) i otwarta będzie w poniedziałki i czwartki od godz. 11—12.

Przepisy, wedle których potrzebny jest paszport i poświadczenie od swej władzy policyjnej dla zwiedzenia łaźni w zatoce gdańskiej, dotyczą tylko tych, co celem używania kąpieli z dalszych okolic przybyli, a nie tych, co mieszkają w obrębie forticy gdańskiej. Ci nie potrzebują paszportów ani poświadczeń policyjnych, natomiast mają obowiązek zgłosić się na policji tutejszej.

Belgijskie narzędzia rolnicze. Ministerstwa wojenne i rolnicze oddały izbie rolniczej dla Prus Zachodnich do użytku sporą ilość nowych maszyn na żniwa, zaarrestowanych w Antwerpii. Sprzedaż tych maszyn polecono hurtownemu towarzystwu rolniczemu w Gdańsku.

Kto kupi sobie atlas wojenny, ten natychmiast poleca go dalej, gdyż nadzwyczaj polecenia godne dzieło to jest rzeczywiście dobre a tanie. Sprzedaliśmy też już znaczną liczbę egzemplarzy, bo każdy nabywca pokazując mapy te znajomym, zyskuje przez to nowych nabywców. Kto jednak nie miał dotąd sposobności zobaczyć atlasu wojennego, niechaj go niezwłocznie zamówi, a nie pożałuje tego. Cena tylko 1,50 mk. — Z przesyłką 1,70 mk. — Za pobraniem pocztowem 20 fen. więcej. Zamawiać należy pod adresem: „GAZETA GDANSKA” — Danzig.

O robotnikach z Rosyi. Robotnikom z Rosyi, nie posiadającym dostatecznych legitymacji, nie wolno według rozporządzenia zastępcy komendującego generała V korpusu armii, udzielać ani zatrudnienia ani schronienia. Za niezastosowanie się do tego rozporządzenia przewidziana jest kara więzienia do roku.

Przeciwko nadmiernej drożyznie. Zastępcza komenda 1-go bawarskiego korpusu armii ogłosiła rozporządzenie, w którym stwierdza, że artykuły spożywcze podrożały częściowo tak bardzo, że utrudniają ogromnie odżywianie się. Drożyznę powodują w pewnej mierze nierzetelne osoby i handlarze. Celem zapobieżenia nieuczciwej procedurze, zagrożono karą aż do roku więzienia wszystkim, którzy żądać będą wygórowanych cen i którzy mając zapasy, nie zechcą ich sprzedawać. Wykraczający przeciwko rozporządzeniu zastępczej ko-

mendy generalnej oddani zostaną natychmiast pod sąd, a władza policyjna zaopiniuje, czy ceny są przystępne lub wygórowane.

Prasa wyraża wielkie zadowolenie z powyższego rozporządzenia i domaga się, aby zastępczą komendę 1-go korpusu armii naśladowały wszystkie inne komendy armii niemieckiej.

Ważne dla hodowców ziemniaków. W Westfalii pojawił się w niektórych okolicach tak zwany rak ziemniaczany, który wielkie czyni spustoszenia na polach, obsadzonych ziemniakami. Ta okoliczność powoduje związek ku ochronie roślinności (Hauptstelle fuer Pflanzenschutz - Bromberg, Buelowplatz 8) do zwrócenia uwagi na tę zarazę, najniebezpieczniejszą z wszystkich chorób ziemniaczanych. Rak ziemniaczany, który przenosi się łatwo przez ziemniaki same jak i przez ziemię, objawia się w tem, że na bulwach tworzą się rakowate narośla, które przenoszą się czasem i na łodygi. Zaraza ta niszczy ziemniaki zupełnie i trudno ją potem usunąć ze ziemi. Kto co do tej choroby zasięgnąć chce bliższej informacji, niech się zgłosi do wwzwyż wymienionego związku a otrzyma odpowiednie wskazówki bezpłatnie.

Wyżywienie ludności. Uchwały Rady związkowej ostatecznie uregulują sprawę wyżywienia ludności. W myśl wniosku pruskiej izby poselskiej powstaje centrala zbożowa dla rzeszy, która obejmując urząd rozdzielczy na rzeszę i wojenny urząd zbożowy. Urząd rozdzielczy dokonuje rozdziału zboża aż do następnych żniw, tj. do 15-go sierpnia. Obowiązki dotychczasowego wojennego Towarzystwa zbożowego obejmuje oddział wykonawczy (Geschäftsabteilung), z tą jednak różnicą, że konfiskat dokonują teraz gminy. Wymienienie zboża następuje na rozkaz urzędu zbożowego dla rzeszy, albo gminy miejscowej. Otręby muszą być na żądanie zwracane gminie miejscowej. Otręby od zboża wymielonego na rozkaz urzędu zbożowego rzeszy muszą być odstawione do rozporządzenia spółki zakupna rolników niemieckich. Związki komunalne troszczą się o podział maki potrzebnej w ich obwodzie. W tym celu mają powstać urzędy rozdzielcze maki, które dla kontroli wydawać będą kartki chlebowe. Także owies i jęczmień mają być konfiskowane przez gminy. Dopuszczalna jest sprzedaż na rzecz wojska lub związku gminnego. Rolnicy mają dla własnych potrzeb prawo do pewnych ilości. Żyto wymielone musi być do 82 proc., pszenica do 80 proc. Spasanie zboża jest pod karą wzbronione. Pasza zawierająca cukier i pasza silna mogą być sprzedawane tylko przez spółkę zakupna rolników niemieckich.

Związek Kół śpiewackich w Poznaniu. W tych dniach wysłaliśmy do wszystkich Kół śpiewackich listy, z których bardzo znaczna część nadeszła z powrotem. Z tego powodu udajemy się na tej drodze do wszystkich Kół śpiewackich w Niemczech (o ile nie odebrały listu od nas) i prosimy o podanie nam: 1) adresu Koła podczas wojny? 2) ilu członków Koła pod bronią? 3) ilu członków poległo, rannych lub w niewoli? 4) czy Koło pracuje obecnie (lekcyje, zebrania p. p.)? 5) czy odbył się koncert, wieczornica lub obchód jakiegokolwiek w tym czasie?

Wiadomości te potrzeba nam do „Śpiewaka”, który wyjdzie w końcu bieżącego miesiąca.

Cześć Pieśni. Z polecenia Wydziału: K. T Barwicki, Poznań (Posen) Halldorfstrasse 35.

Toruń. Pomnik Hindenburga pobudowano w Toruniu w pobliżu mostu w tak zwanej Winnicy na Jakóbskim przedmieściu. Pomnik tworzy 7 metrów wysoka piramida z odpowiednim napisem. Postawiła go kompania mostowa, strzegąca mostu, prowadzącego przez Wisłę.

Królewiec. 4-ro letnia córeczka robotnika Neumanna weszła na okno, podczas gdy matka znajdowała się w kuchni, a straciwszy równowagę, spadła z trzeciego piętra na bruk podwórza, gdzie znalazła ją bezprzytomną. Maleństwo przewieziono do domu chorych; lekarze stwierdzili rozbicie czaszki. Dziewczynka umarła pa dwóch godzinach.

Tapiewo. Trzynastoletni syn kupca Kablitz z Królewca, przybył tudotał w odwiedziny do krewnych. Nocleg urządzono mu obok gazometra. Kurek urządzenia był niezawodnie otwarty, a skutkiem uderzenia śpiącego wąż został zdarty, w następstwie czego gaz wydobywał się w wielkiej ilości. Kiedy nazajutrz drzwi przemocą otworzono, znaleziono chłopca nieżywego. Wszelkie środki przywrócenia mu życia spełzły na niczem. Pannę, która spała w pokoju przybocznym, znaleziono również bezprzytomną. Skutkiem usilnych starań lekarza, stan jej już się polepszył.

Tylża. Nauczyciel Wendt już od dłuższego czasu nagabywał 16-letnią córkę mistrza kowalskiego Wiesemanna w pobliżkiej wiosce C. Ojciec jego uważał go za nienormalnego i spowodował, że go umieszczono w zakładzie obłąkanych w Alemborku. Stąd jednak po zbadaniu jego stanu umysłowego znowu go wypuszczono, poczem w ostatnim czasie W. udał się znowu do owej miejscowości. Ostatniej nocy napadł na ową dziewczynę i strzelił do niej kilkakrotnie z rewolweru; 5 naboji ją ugodziło i zraniło pomiędzy innymi w głowę i rękę.

— Władzę cywilną z siedzibą w Tylży urządzone w zajętych przez Niemców okolicach kraju rosyjskiego na prawej stronie Niemna. Szefem tej władzy mianowano byłego landrata Gosslera.

Wielkopolska.

Kruszwica. Tragiczną śmiercią zakończył życie gospodarz Sulski z Woli wapowskiej przy budowie studni. Przy spuszczeniu rur żelaznych zluźnił się łańcuch i wciągnął Sulskiego ze sobą w przepaść. Nieszczęśliwy odniósł tak niebezpieczne okaleczenia, że wkrótce wyzionął ducha.

Wyrzysk. Pomiędzy Białosłiwem a Miasteczkiem od iskier z lokomotywy zapaliło się 7 wagonów z prasowaną słomą. Wagony spaliły się prawie doszczętnie. Od ogromnego żaru powyginały się szyny, tak, że odnośną część toru zamknąć musiano na 24 godziny. Komunikacja w tym czasie odbywać się musiała z Piły przez Chodzież, Szamotuły, Gołańcz.

Witkowo. Okropny wypadek wydarzył się w dominium Czechowie. Stadnik rozpruł brzuch skotlarzowi Marcinowi Woźniakowi, tak że wyszły wszystkie wnętrzności. Ciężko rannego odesłał dr. Kukliński po opatrunku rany do lazaretu w Gnieźnie.

Kępno. W Rogaszycach szalała burza z grmo-tem, jakiej starzy ludzie nie pamiętają. Orkan wyrócił kilka stodół, powyrwał kilka dachów, powyrwał płoty i niezliczoną ilość drzew, nawet grube topole z korzeniami.

Staropolska.

Chropaczów na Górnym Śląsku. Okropny wypadek wydarzył się y mieszkaniu pewnego nadgórnika. Zmarła mu teściowa; zwłoki włożono do trumny, wokoło której pozapalano gromnice. Wypadek zrządził, że od gromnic zajęła się trumna a i trup począł się palić. Zanim spostrzeżono i ogień ugaszono, spaliły się nieboszczce włosy i część twarzy.

Strony dalsze.

Drezdenko. W Drezdenku, miasteczku położonym na pograniczu Księstwa i Brandenburgii, przyszło na targu do prawdziwej walki o — ziemniaki. Jeden z zamiejscowych handlarzy żądał za centnar ziemniaków 7 marek, co pośród kupującej publiczności, zwłaszcza kobiet, wywołało ogromne oburzenie, mianowicie, że w sąsiednich miastach, jak Friedebergu, Landsbergu i innych, centnar kosztuje tylko 2,50 do 3,— mk. Oburzone kobiety wpadły ze wszystkich stron na wóz, wobec czego tak zaatakowany handlarz począł się bronić batem swoim. Wydarło mu jednak bat z ręki i poczęto teraz onego samego okładać biczyskiem, inne kobiety posługiwały się ulubioną u kobiet bronią — paznogciami i podrapały handlarza do tego stopnia, że krew polała mu się z twarzy. Innemu handlarzowi rozsypano wszystkie ziemniaki na bruk.

Berlin. Złe doświadczenie z inwalidą wojskowym zrobił, jak donosi „Lokal Anz.”, pewien kupiec tutejszy. W połowie maja szukał on kierownika dla swego składu surowców. Zgłosił się pewien inwalida wojskowy, Paul Peters, który też został przyjęty. Peters nosił wstążeczkę żelaznego krzyża, miał sztywną nogę i opowiadał, że został ranny na zachodzie. Nowy zarządca składu cieszył się zupełnem zaufaniem. W zeszłym tygodniu otrzymał 380 marek, mając je wpłacić na pocztę. Dnia następnego zapomniał Peters pocztowej książki kwitowej i oświadczył, że przyniesie ją w południe. Właściciel składu polecił mu tymczasem odebrać z pewnego banku 4000 marek. Peters wziął pieniądze z banku, lecz już nie wrócił. Oszukał również swą gospodynię, u której mieszkał przed czterema miesiącami z swą żoną w meblowanym pokoju i znikł. Obecnie poszukuje go policja.

— Większe grono Berlińczyków urządziło wycieczkę nad jezioro Seddinsee koło Zwiebusch. Wycieczkowicze rozłożyli się obozem w małych grupach nad brzegiem jeziora. Wobec pięknego powietrza dzieci porozbierały się, by się wykapać. Dwoje poszło za daleko w głąb jeziora i zaczęło tonąć, wołając o pomoc. Siedzące niedaleko nad brzegiem matki pp. Schmiedeke i Stark z Berlina, choć same pływać nie umiały, wskoczyły natychmiast do jeziora, by ratować dzieci. Obie kobiety również zaczęły tonąć. Na szczęście przepływała w pobliżu łódka, a właścicielka łódki pośpieszyła natychmiast z pomocą. Udało się też wyciągnąć z wody dwoje dzieci i p. Starkową, Schmiedekową zaś utonąłą i dopiero po dłuższym czasie zdołano jej zwłoki wydobyć.

Chicago. Trąby powietrzne i oberwanie chmur jakie nawiedziły część stanów Missouri, spowodowały ciężkie straty w ludziach i mieniu. W pewnym miejscu wyważony został z szyn pociąg osobowy, przyczem kilka osób odniosło rany. W wielu miastach pszenica zmieciona z pól, leży na ulicach. W Cincinnati padło ofiarą burzy więcej niż 20 ludzi. Na rzece zatoneły dwa holowniki, przyczem kilka osób utonęło. Oprócz tego zburzonych zostało 25 domów.

Z różnych stron.

Wieczny Proces o Józia Kwileckiego.

(Wat.) Cecylia Meyerowa, żona droźnika kolejowego nie zadowolona z orzeczenia wyższego sądu ziemiańskiego w Wrocławiu, który odrzucił jej skargę w dniu 15-go lutego rb. założyła rewizję do sądu Rzeszy. Spór o Józia Kwileckiego sięga od roku 1898-go.

Niespokojny Wezuwiusz.

(Wat.) „Giornale d'Italia” donosi z Portici: Wezuwiusz począł od kilku dni wyrzucać wielkie masy lawy i bucha ogniem i dymem. Z powodu przerwania się tamy, przechodziła lawa na pobliskie pola. Ludność zachowuje się spokojnie.

Rozmaitości.

Berlin, jako środowisko psów. Jeżeli się komuś źle pwodzi i coraz więcej upada, to wtenczas mówimy, że zeszedł na psy! — Toć tego nie można wprawdzie o Berlinie powiedzieć, bo na ogół Berlinowi powodzi się dobrze, ale bodaj gdzie znajdziemy tyle psów, co właśnie w Berlinie, choć w rzeczy samej Berlin nie zeszedł na psy.

Otóż w Berlinie mamy blisko 40 tysięcy psów! Jest to może z jednej strony plagą dla niektórych mieszkańców, ale z drugiej strony trzeba znowu uwzględnić, że miasto robi przez to dobry interes, jeżeli uwzględnimy, że za każdego psa trzeba płacić 30 marek podatku rocznie.

W wyżej podanej liczbie jest poważna część psów, od których się podatku nie płaci, a mianowicie 6750 psów paradyje sobie po mieście, zawadza przechodniom pod nogami i... nie płaci podatków.

Do tych szczęśliwych psów, wolnych od podatku, należą przedewszystkiem 80 psów cesarza niemieckiego. Poza tem psy zagranicznych poselstw, około 100 psów policyjnych i 11 „psów - artystów”, — wkońcu około 3750 pospolitych psisków, to jest psów podwórzowych i 1200 psisków - robociarzy, które ciągną wozy.

Pomimo, że w Berlinie przed kilku laty podwyższono podatek na psy z 20 na 30 marek, psów nietylko że nie ubyło, ale nawet znacznie przybyło.

OD REDAKCYI.

Ks. R. w Sopocie. Za doniesienie serdecznie dziękujemy, bo chociaż ze względu na zakazy władzy wojskowej zużytkować nie możemy w „Gazecie”, to jednak stanowi dla nas cenną prywatną informację. Prosimy o dalsze współpracownictwo i podanie bliższego adresu.

Do Boga. Zbiór modlitw najpotrzebniejszych. Zestawił pleban dyecezyi chełmińskiej. Format 7 i pół : 11 i pół cm. Stron 224.

Drobniutka książeczka ta o małym zgrabnym formacie, nadaje się szczególnie dla dzieci. Zawiera też najpotrzebniejsze modlitwy i znajduje z pewnością wielu zwolenników, gdyż odznacza się w dodatku niezwykle niską ceną. Każde dziecko powinno poprosić rodziców, aby mu ładną książeczkę tę kupili.

Cena w oprawie :

Nr. 1. Imitacya, wyciski, brzeg nakrapiany —,30 mk. Z przesyłką —,40 mk.

Nr. 1-a. Płótno, wyciski, brzeg nakrapiany —,40 mk. Z przesyłką —,50 mk.

Nr. 1-c. Płótno, wyciski brzeg złożony —,50 mk. Z przesyłką —,60 mk.

Przy zamówieniu należy podać numer oprawy i cenę. Jako adres do nas wystarczy:

GAZETA GDANSKA — Danzig.

Stan wody w Wiśle wynosił dnia 17 lipca. rb pod Toruniem + 0,25, pod Fordonem + 0,02 pod Chelmnem + 0,20, pod Grudziądzem + 0,06, pod Kurzebrak + 0,31 pod Schievenhorst 2,47.

Berlin, dnia 17 lipca 1915.

Berliński targ na bydło.

Placono za centnar żywej wagi:

Wółw 750 szt.: I kl. mięsistych, wypasłych, liczących najwyżej 4-7 lat, 00—00 mk., II kl. młodych mięsistych, niewypasłych i starszych wypasłych 62—70 mk. III kl. umiarkowanie wypasłe młode, dobrze wypasłe starsze 54—60 mk., IV. kl. słabe wypasłe każdego wieku 00—00 mk.

Stadników 1223 szt.: I kl. mięsistych, wyrosłych 65—70 mk., II kl. mięsistych, młodszych 55—65 mk., III kl. umiarkowanie odżywianych młodszych i dobrze odżywianych starszych 45—53 mk., IV kl. umiarkowanie odżywiane 36 mk.

Jaloszki 15 krowy 2310 szt.: I. kl. mięsiste, wypase jaloszki 68—70 mk., II kl. mięsiste, wypasłe krowy do 7 lat 58—66 mk., III kl. starsze wypasłe krowy i pośladnio rozwinięty młodsze krowy i jaloszki 50—56 mk. IV kl. umiarkowanie pasione krowy i jaloszki 40—48 mk. V kl. słabo pasione krowy i jaloszki do 38 mk.

Cieląt 1757 szt.: tuczne I kl. 00—00 mk., II kl., tuczne i pierwszorządne cielaki do ssania 70—74 mk. III kl., średnio-tuczne ale dobre cielaki do ssania 60—68 mk., IV kl. 56—50 mk., poślednie ssaki 00—35 mk.

Owies 11025 szt.: I kl. tuczne jaguieta i młode tucz. skopy 64—68 mk., II kl. starsze tuczne skopy 54—57 mk. III kl. średnio-tuczne skopy i jaguieta (marcowe) 55—58 mk., IV kl. owca z nizin 50—55 mk.

Świna 5648 szt.: I kl. tłusty, mające przeszło 3 ctr. żywej wagi 00—00 mk. II kl. mięsiste lepszych ras i krzyżówek tychże ważące przeszło 2½ ctr. żywej wagi 00—00 mk., III kl., mięsiste „lepszych ras i krzyżówek tychże do 2 i pół centnara żywej wagi 123—124 mk., IV kl. mięsiste 117—123 mk. V kl. słabo rozwinięte 100—115 mk., VI kl. maciory 114—118 mk.

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej” J. Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wiczorkiewicz w Gdańsku.

Bank Ludowy

Eingetr. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht
w Gdańsku, przy Jopengasse 47 part.
Telefon nr. 1956, konto czekowe na pocztę nr. 943

przyjmuje depozyta,

płatne od takowych za wypowiedzeniem 3-miesięcznym

4 i pół procent

za wypowiedzeniem natychmiastowym 40/0 od dnia wpłaty aż do dnia odbioru. Lokal banku otwarty codziennie od 9 do 1 w poł.

ZARZĄD:

Fr. Ornas, M. Janicki, L. Łański.

Bank Ludowy w Żukowie

udziela pożyczek i przyjmuje oszczędności

płatne

4 i 4½ procent

sólsownie do wypowiedzenia.

Dni kasowe są poniedziałki i czwartki od godziny 12—2 po południu.

ZARZĄD:

Mathea, Plach, Blozkowski.

Chmielno

Rodacy pamiętajcie o swojej Spółce

Kupiec Consum

i kupujcie w niej swoje potrzeby.

Zarząd.

Pomiary, niwelacje, plany do osuszania pól i dłotnistychłąk etc.

wykonuje umiejętnie i sumiennie doświadczony inżynier kultury i melioracji przysięgły

A. Jaks w Pile

Schneidemühl i. Pos., Alter Markt 5.

T. Pokorniewski,

mistrz krawiecki, Gdańsk, Gr. Wollberggasse 4 III

wykonuje

weselką garderobę męską, cywilną i wojskową

podług miary.

Specyalność: Rewerendy, rzymski i płaszczo dla Wieleb. Duchowieństwa.

Reperacje przy skorej usłudze dobrze i tanio.



Borg's Cigaretten
für
Qualitätsraucher

Bank Ludowy w Starogardzie

przyjmuje depozyta w każdej ilości płatne od takowych 4 i 4 i pół procent wedle ugody i zależnie od wielkości kapitału i czasu wypowiedzenia

Również udziela po niskiej stopie procentowej pożyczek na sola- i prima-weksle pod dogodnymi warunkami za poręczeniem lub stawieniem pewności hipotecznej.

Dyskontuje weksle reguluje hipoteki

Godziny biurowe są codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt: przed południem od 8 i pół do 1-szej po południu „ 3 i pół „ 5-tej

Adres do Banku jest: Bank Ludowy in Pr. Stargard

Prezes Rady Nadzorczej **ZARZĄD**
Cz. Nagórski Fr. Nagórski. Fr. Scharmach
właśc. fabryki i drogerii

BANK LUDOWY

E. G. m. u. H.

w LUBICHOWIE

pod kontrolą patronatu i płaci za depozyty, czyli o oszczędności stosownie do wypowiedzenia

4 i 4 i pół procent

Pożyczek udziela po 5 i pół procent.

Bank otwarty w poniedziałki, środy i czwartki od 8—12 przed poł.

Zarząd
Gorecki. Mechliński. Witt.
Kuratus: Ks. Byczkowski.

SMAKOSZE

żądadają wszędzie

znakomita markę mają

MILIARD

Wszędzie do nabycia.

W. Prusinkiewicz, Starogard

fabryka papierosów i skład cygar.

Ze względu na zastój w pracy z powodu wojny będą biura nasze tymczasowo **tylko przed południem** otwarte.

Adwokaci i notariusze w Starogardzie.

Uczennice

ORAZ

robotnice

do wicia cygar
i
robotnice
do robienia cygar
przyjmują wciąż
fabryki cygar

Loeser & Wolff

w Elblągu,
Brunsbęrdze, Malborku
i Starogardzie.

Polecamy:

gospodynie i służące

Pozatem każdy poszukujący zatrudnienia jakoteż pracodawcy potrzebujący ludzi niechaj się zgłaszają do naszego biura.

Amtlicher Arbeitsnachweis
für den Kr. Pr. Stargard.
Telefon nr. 278.

Jestem agentem

maszyn do szycia

Singera i Neigera

Kto by sobie maszyny do szycia lub koła żyrosyl, niechaj mi kartę napisać pod adresem:

Antoni Abraham,
Oliva, Ludolfinerstr. 2

Makulaturę

(stare gazety)

po 4 mk. za centnar oddaje

„Gazeta Gdańska“.

Książki kaszubskie!

O Panu Czorlińskim
co do Pucka po sece jachol

na papierze kredowym	2,50 mk.
na papierze zwykłym	2,— „
Jak w Koscerznie koscielnygo obrele	—,75 „
Jasiek z Knieji	—,25 „
Kaszuba pod Władem	—,25 „
Ludność kaszubska w ubiegłym stuleciu	—,90 „
Zarys ogólnej pisowni i składni pomorsko-kaszubskiej	1,— „

Wysyłka za poprzedniemi nadesłaniami gotówki lub pobraniem pocztowym (Nachnahme).
Na porto i opakowanie liczyć należy od każdej marki 10 fen., zaliczka 20 fen. więcej.

Adres nasz:

Gazeta Gdańska — Danzig.

Książki do nabożeństwa

we wielkim wyborze

dla dzieci przystępujących
do pierwszej Komunii św.

poleca

„Gazeta Gdańska“

Gdańsk—Danzig

Vorstaedtischer Graben Nr. 49.

Atlas wojenny

zawierający 13 planów różnych
widowni wojny.

Format kieszonkowy :: Wielkie
mapy składane :: Druk wielo-
barwny.

Niezbędny dla każdego.
Nadzwyczaj stosowny do wysyłki
dla żołnierzy w polu.

Cena tylko 1,50 mk.

Z przesyłką 1,70 mk. za zaliczką
1,90 mk.

Zamawiać należy pod adresem:

Gazeta Gdańska — Danzig.

Na wesola! :: Na wesola!

Wykonujemy zaproszenia

w polskim języku i w pięknym wykonaniu.

Również polecamy gorąco bardzo stosowny podręcznik pod tytułem:

Starosta weselny.

Zbiór przemówień, wierszy i piosenek do użytku starostów, drużbów i gości przy godach weselnych. Wydanie piąte pomnożone.

Cena tylko 1,— mk. Porto 10 fen. Zaliczka (Nachnahme) 20 fen. więcej.

Adresować krótko:

„Gazeta Gdańska“ — Danzig.

Chłopca do posyłek

przyjmie zaraz

Drukarnia „Gazety Gdańskiej“.

III. Powieści dla ludu. Z licznymi obrazkami. Zawiera następujące powiastki: I. Piotr i Jagna Bandurkowie. — II. Jak się pan Amandus Fifikowski zaręczył? — III. Kasia. — IV. Wspomnienie o mojej matce. — V. Marya-Aniela. — Opowiadanie z krwawych dni 1831 r. — VI. Listy Marysi do Antka. Cena 1,50 mk. Z przesyłką 1,70 mk. Bardzo ładne i ciekawe te opowiadania — urozmaicone dość licznymi obrazkami na pewno zajmą każdego czytelnika. Polecamy je gorąco każdemu, gdyż książka ta jest stosunkowo dość obszerna i tania. — Zamawiać należy pod adresem:
GAZETA GDANSKA — Danzig.

Boże bądź miłościw. Zbiór modlitw i pieśni służących dla dusz pobożnych. Format 9 : 12 i pół cm. Stron 624.

Sliczna ta książka do nabożeństwa, zawierająca bardzo pięknie dobrane nabożeństwo, stosowne dla każdej duszy pobożnej, jest powszechnie cenioną książką do nabożeństwa dla dorosłych, a odznacza się w dodatku jeszcze zgrabnym formatem.

Cena w oprawie:

Nr. 1. Imitacja, wyciski, brzeg nakrapiany 1,— mk. Z przesyłką 1,20 mk.
Nr. 2. Skóra czarna, wyciski, brzeg nakrapiany 1,25 mk. Z przesyłką 1,45 mk.
Nr. 4. Skóra czarna, wyciski, brzeg złocony 1,50 mk. Z przesyłką 1,70 mk.
Nr. 5. Skóra szagrynowa, okładka skośno ścięta, wyciski, brzeg złocony 1,75 mk. Z przesyłką 1,95 mk.
Nr. 7. Skóra szagrynowa, wyciski, brzeg złocony, okucie i zameczek 2,— mk. Z przesyłką 2,20 mk.
Nr. 10. Skóra szagrynowa, podwójowana, bardzo gustowne wyciski, brzeg złocony, okładka narożniki 1,75 mk. Z przesyłką 1,95 mk.
Nr. 17. Okładka biała, imitacja kości, gładka, wypukła, taki sam grzbiet, na białej stronie okładki obrazek, brzeg złocony zameczek 3,40 mk. Z przesyłką 3,60 mk.

Przy zamówieniu należy podać numer oprawy i cenę. Jako adres do nas wystarczy:
GAZETA GDANSKA — Danzig.

Ucznia

syna uczciwych rodziców, mającego chęć wyuczenia się drukarstwa, przyjmie zaraz lub później

Drukarnia „Gazety Gdańskiej“.